

Ks. MARIAN LIBERA

Tulce

CHRYSTOCENTRYCZNY WYMIAR RÓŻAŃCA

W Sympozjum Mariologicznym i spotkaniu Kustoszków Polskich Sanktuariorów biorę udział od pięciu lat. Dzięki wyjątkowej atmosferze, rozmowom i wymianie doświadczeń podjąłem decyzję, że do Tuleckiego Sanktuarium na coroczny tygodniowy odpust będę zapraszał duszpasterza, co roku z innego sanktuarium. Chodzi o osobę, która najlepiej wyczuwa klimat sanktuarium maryjnego i wniesie specyfikę własnego doświadczenia, zna pielgrzymów oraz radości i bolączki sanktuarium. I tak rekolekcje prowadzili kapłani reprezentujący różne sanktuaria: filipin z Gostynia ks. Stanisław Gawlicki, paulin o. Zbigniew Ptak, bernardyn z Kalwarii Zebrzydowskiej, zmartwychwstaniec ks. Mariusz Mazur, marianin z Lichenia o. Stanisław Chaim. Ojciec marianin w czasie tegorocznych rekolekcji parafialno-odpustowych dużo wysiłku wkładał w uroczyste Apele Maryjne o 21.00. Śpiew *Bogurodzicy*, fragment Pisma Świętego, rozważanie, *Magnificat* z nałożeniem kadzidła, błogosławieństwo i śpiew przy zasłonięciu cudownej Figury.

Od lipca 1982 roku jestem Pomocnikiem Matki Kościoła. Na rekolekcjach w Mochnacze nauczyłem się modlitwy różańcowej z dopowiedzeniami. Towarzyszy mi ona przez lata, zwłaszcza na spotkaniach Kręgu Domowego Kościoła. Moderator Żywego Różańca Archidiecezji Poznańskiej i koordynator sanktuariów ks. dr Jan Glapiak w tym roku napisał i wydał książeczkę do odmawiania Różańca z dopowiedzeniami.

Polecam z własnego doświadczenia odmówienie całego Różańca z dziećmi w sposób niekonwencjonalny. Dwadzieścioro dzieci trzyma w ręce róże w czterech kolorach (białe, żółte, czerwone, złote). Jedna osoba przybliża wartość tej modlitwy i sposób odmawiania, wskazując, że jest to bukiet róż składanych Maryi. Dzieci kolejno zapowiadają każdą z dwudziestu tajemnic, rozpoczynają *Zdrowaś Maryjo...*, a różę wkładają do wazonu.

Inne osobiste doświadczenie odkryłem w Tulcach, a chętnie dzielę się nim z pielgrzymami. Ukazują łatwość odmawiania Różańca w sanktuarium maryjnym przed Najświętszym Sakramentem. Dodam, że na drzwiczkach tabernakulum jest scena Zwiastowania Maryi (mówię: *Zdrowaś Maryjo...*), na tym tabernakulum jest wystawiony Najświętszy Sakrament (mówię, patrząc: *owoc*

żywota Twojego, Jezus), a jeszcze wyżej stoi figura Tuleckiej Pani z Dzieciątkiem (mówię: Święta Maryjo...). Odmawianie *Zdrowaś Maryjo* jest tak łatwe i ubogacające, a pomaga w skupieniu, kiedy kieruję wzrok z dołu do góry. Jestem uczestnikiem zwiastowania, spotkania ze św. Elżbietą i osobistego z Maryją.

Mówiliśmy dużo o właściwym rozumieniu Różańca i odmawianiu go z rozważaniem poszczególnych tajemnic w ujęciu chrystocentrycznym, stąd moje wątpliwości i pytanie retoryczne. Jak formować odmawiających Różaniec chętnie i często, skoro wybija się u nich bardziej intencja: za kogo się modłę, niż podbudowa chrystocentryczno-mariologiczna. Dowiaduję się, że niektórzy biorą na siebie wiele Różańców: w intencji dziecka poczętego, za Ojczyznę, nowenna Pompejańska, Żywy Różaniec, Różaniec rodziców za dzieci, Margaretka czasem za kilku kapłanów. Przy takim natężeniu Różańców można spłyć lub zagubić rozważanie. Sam się na tym łapię.